Ner 83

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 12 Lipca v. s. 1826 roku.

Wiadomości Krajowe.

Carskie-Sieło dnia 3o czerwca.

(z Ruskiego Inwalida.)

Nayjaśnieyszy Cesarz Jegomość, w towarzystwie Jego Wysokości Xiążęcia *Karola* Pruskiego, wczora wyjechał do Strelny, a dzisia z Oranienbaum do Kronsztadu., gdzie Nayjaśnieyszy Pan flotę oglądać raczył. — Wieczorem Jego Cesarska Mość powrócił do *Carskiego-Sioła*.

Sankt-Petersburg dnia 2 lipca.

(*z teyże gazety.*)

Wczora, jako w rocznicę Wysokich narodzin Nayjaśnieyszey Cesarzowey Jeymości, Alexandry Fedorowny, we wszystkich kościołach tuteyszey stolicy odprawiło się nabożeństwo za zdrowie i szczęśliwe powodzenie Nayukochańszey Monarchini naszey. Wieczorem całe miasto wspaniale było oświecone. — Nayjaśnieysi Cesarz Jegomość i Cesarzowa Jeymość oraz Ich Cesarskie Wysokości, Następca tronu i Wielkie Xiężniczki Marya, Olga i Alexandra Nikołajewny, dzień ten przepędzili w Carskiem-Siele.

Kobelaki (miasto gub. połtaw.)

(Ruski Inwalid.)

Dnia 21 maja, jako w dzień Wysokich Imienin Jego Cesarskiey Wysokości Cesarzewicza i Wielkiego Xiążęcia Konstantego Pawłowicza, w tuteyszey cerkwi soborney, odprawiła się msza święta i dziękczynne modły do Pana Zastępow, prosząc o zdrowie i dni szczęśliwe dla Jego Cesarskiey Mości i całego Nayjaśnieyszego Domu. Po wyyściu z cerkwi, tuteyszy marszałek, radca kollegialny, P. *Hanża*, dawał obiad dla duchowieństwa, obywateli stanu ślacheckiego, tudzież urzędników woyskowych i cywilnych. Podczas stołu wznoszone były toasty, poświęcone Nayjaśnieyszemu Cesarzowi Jegomości, Nayjaśnieyszemu Solennizantowi i całemu Nayjaśnieyszemu Domowi.

— D. 26 otrzymano tu Naywyższy Manifest o śmierci chwalebney i wiekuistey pamięci godney Nayjaśnieyszey Cesarzowey Jeymości Elżbiety Alexiejewny, który nanowo przeraził niewypowiedzianą boleścią wszystkich mieszkańców tego kraju. D. 27 we wsi *Horysznych-Młynach*, w blizkości miasta *Kobelak*, przed zaczęciem mszy ś. w cerkwi tameczney Wniebowstąpienia Pańskiego, po przeczytaniu Naywyższego Manifestu, wśród wielkiego zgromadzenia mieszkańców okolicznych, różnych stanów, odprawiła się panichyda, za pokoy duszy w Bogu spoczywającey Cesarzowey; potym odprawiła się processya; po mowie zaś, stosowaney do tego żałobnego obchodu, mianey przez protojereja sobornego, i po odprawieniu mszy ś., tenże marszałek, dawał obiad dla duchowieństwa i publiczności w domu swoim; a dla prostego ludu i dla ubogich zastawione były stoły na podwórzu: poczém ubodzy obdarzeni zostali jałmużną. Odchodząc wszyscy błogosławili panowanie Nayjaśnieyszego Monarchy naszego i z podniesieniem serc modlili się o wieczny pokoy dla duszy w Bogu spoczywającey Cesarzowey Elżbiety Alexiejewny.

Krolewstwo Polskie.

Warszawa d. 15 lipca.

Nayjaśnieyszy Cesarz i Król Dekretem swym z dnia 27 z. m. nayłaskawiey ozdobić raczył orderem *ś. Stanisława* klassy 2. JPana Henryka *de Struve*, radcę stanu i ministra rezydenta przy wolném mieście *Hamburgu.*

Rocznica urodzin Nayjaśnieyszey Cesarzowey i Królowey Polskiey Alexandry, obchodzoną była w Stolicy Królewstwa Polskiego dnia onegdayszego z przyzwoitą uroczystością. W godzinach rannych odbyło się nabożeństwo w kościele metropolitalnym ś. *Jana*, na którém, oprócz władz rządowych, znaydował się lud zebrany licznie, wznoszący do Przedwiecznego modły za nayukochańszą swą Monarchinią i całą Dostoyną Panującą Familią. Z powodu uroczystości dnia tego JW. *Nowosilcow*, Rzeczywisty Radca Tayny i Senator Państwa Rossyyskiego, dał świetny obiad, na którym pierwsi urzędnicy cywilni, tudzież Jenerałowie obu narodów z obozu przybyli, znaydowali się, a wieczorem gmachy publiczne i domy prywatne oświecone zostały. (*G. W.*)

Turcya.

Stambuł dnia 10 czerwca.

(Journal de St. Petersbourg).

Stolica ta stała się była teatrem rewolucyi zupełney, która się zakończyła zniesieniem korpusu janczarów.

Powszechnie prawie jest wiadomo, iż oddawna Sułtan dzisieyszy miał zamiar utworzenia woyska regularnego i odmienienia ustaw wojennych swojego narodu. Charakter nieposłuszeństwa i uporu jańczarów zdawał się nadewszystko czynić nieprzełamaną zawadę w wykonaniu tego projektu. Sądzono, iż nieinaczey można będzie osiągnąć cel zamierzony, jak osłabiając i zmnieyszając tę tłuszczę niekarną, jako też powściągając burzliwego jey ducha. *Hussein*, wprzódy aga, potém wyniesiony na godność baszy janczarów, dostoyność, którey dotąd nie było przykładu, a na mocy którey przybrał tytuł agi-baszy, mianowany poźniey baszą Brussy, mając sobie poruczony razem zarząd Bosforu, dopomagał widokom Wielkiego Sułtana. Przez mnogie przedsięwzięcia śmiałe i środki zręczne, rozpostarł trwogę pomiędzy janczarami i jamakami, a nawet udało mu się pokonać fakcye, i położyć koniec zamieszkom, które tak często kłóciły spokoyność tey stolicy.

Tymczasem, zwycięstwa Ibrahima baszy w Morei, coraz więcey dawały uczuć Wielkiemu Sułtanowi pożytki karności europeyskiey, i tym żywiey wzbudziły w nim chęć doprowadzenia do skutku, swojego ulubionego zamiaru. Przedsięwzięto środki do uformowania zarodu woysk regularnych; uorganizowano nowy korpus pod imieniem seimeńskiego, któremu nagrodzono korzyściami pieniężnemi i innemi, niektóre odebrano przywileje. Kilkaset janczarów, skuszonych temi zyskami, zaciągnęło się do tego nowego korpusu. Instruktorowie arabscy, tajemnie sprowadzeni, natychmiast wzięli się do ćwiczenia ich w obrótach; lecz janczarowie, nie chcieli im ulegać, zastawując się uczynioną z nimi umową, iż tylko będą do strzelania wprawiani. Arabowie, przy-

wykli zaiste do większey uległości, poczęli im grozić, i wreszcie uciekli się do środkow surowych. Wówczas wznieciło się nieukontentowanie pomiędzy tymi, nowo-zaciężnymi janczarami; wrócili oni do swych koszar, podżegli do buntu dawnych swych towarzyszów, już i tak niechętnych, z przyczyny tey odmiany rządu, i w nocy z dnia 2 na 3 b. m., wybuchnęło powstanie.

Janczarowie udali się tłumem do Wielkiego Wezyra i swojego Agi, aby ich pomordować, lecz nie znalazłszy żadnego, złupili ich pałace. Po czém, ruszyli na plac *Et-Meido* (mieysce gonitw) położony w środku stolicy; zniesiono tam i rozłożono *kazany* (wielkie kotły) każdey *ordy*, wezwano do broni wszystkich janczarów; cały Konstantynopol był w poruszeniu, i upewniają, że zrana d. 3 t. m. czterdzieści tysięcy janczarów stało już pod swemi sztandarami.

Teyże nocy, Wielki Sułtan, uwiadomiony o tém, co się działo, opuścił swe pomieszkanie letnie *Beszyk-Tasz* i zamknął się ze swym synem w seraju. Aga basza ze swey strony, zgromadził wszystkie swe woyska, z któremi połączyła się część *Topczysow* (kanonijerów) i *Kulumbadżysów* (bombardijerów), którzy nie należeli do buntu, gdy tym czasem inni zostali pod bronią w swoich koszarach, leżących na drodze do *Bujukdere*, celem zapobieżenia powstaniu jamaków. Aga basza wszedłszy do stolicy, kazał zamknąć wszystkie bramy. Pośpiech i dzielność jego rozporządzeń, rokowały mające nastąpić skutki.

Wszakże chwycono się innego środka, którego rzadkie są przykłady w historyi ottomańskiey, a który sprawił pewnieyszy skutek. Woźni publiczni obwołali wystąpienie nadzwyczayne Sandżaka-Szeryfa, i wezwali wszystkich prawych muzułmanów pod chorągiew świętą, którą niesiono i wystawiono w meczecie Sułtana Achmeta, na placu *Et-Meido*. Uciekając się tym sposobem do religii, Sułtan pozbawiał zbuntowanych pomocy opinii publiczney: był to jedyny środek ogołocenia ich, osłabienia i wystawienia na wzgardę; jakoż, uyrzano wnet zewsząd zbiegających się ludzi uzbrojonych; możny i nędzarz, minister i tragarz, ulema i woyskowy, poczęli się garnąć pod sztandar Mahometa, gdy tym czasem szeregi janczarów przerzadzały się w tymże stosunku. Wszelako, zdaje się, iż ci jeszcze nie rozpaczali o swą sprawę; ufni w swe siły i w pomoc, którą zapewne spodziewali się jeszcze znaleźć w pospólstwie, domagali się zniesienia nowego urządzenia woyskowego, i upominali się o głowy Wielkiego Wezyra, Muftego, Agi-baszy, Agi janczarów, tudzież tych wszystkich, którzy za tém na radzie obstawali. Wielki Sułtan, nie myśląc bynaymniey o zadosyć uczynieniu podobnym wymaganiom, kazał zmusić ich przez Kazy-askera, do poddania się. Jak tylko janczarowie na to nie przystali, natychmiast bóy się rozpoczął; zrazu opór ich był zacięty, lecz widząc się nakoniec tak słabymi, iż nie będą mogli utrzymać się na *Et-Meido*, buntownicy pierzchnęli do swych koszar, leżących na tymże placu, a zatarasowawszy wrota, przygotowali się do silnego odporu.

Wówczas, Aga-basza, wiodąc z sobą tłum zbroyny, który liczą do ośmdziesięciu tysięcy ludzi, i liczną artylleryą, opasał budowy, gdzie się zbuntowani zamknęli. Po czém, Wielki Sułtan, na mocy swojego tytułu, Naczelnika religii, i opierając się na czterech *fetwach* (wyroki pisane) Muftego, wyklął wszystkich janczarów, i dał rozkaz wytępić ich do ostatniego, i podpalić koszary. Pożar szybko się rozniecił; a wszyscy, którzy się wymknęli z płomieni, padli od kartaczów, lub byli wymordowani przez żołnierzy Agi-baszy. Trudno jest wystawić sobie okropność tey klęski. Rozmaicie oceniają liczbę tych, co zginęli; lecz podług nayumiarkowańszych doniesień, przynaymniey 3,000 ludzi stało się pastwą płomieni.

Tryumf rządu był zupełny. Zawsze, przed zaczęciem walki wielka liczba zbuntowanych ratowała się ucieczką, przed zemstą Sułtana; lecz klątwa na wszystkich była rzuconą; a przeto wysłano oddziały na wszystkie strony dla wycięcia do szczętu janczarów, którychby tylko poymano, a którzy odtąd na powszechne wygnanie skazani zostali. Karę śmierci ogłoszono na tych, coby ich przyjęli do domu, bez wydania natychmiast. Rzeź przeto straszliwą być musiała. Wszystkie straże, dotąd zaymowane przez janczarów, objęli Seimensi i Topczysowie; Ustasi i Kara-kuluczy tam dowodzący, a którzy zgoła do rokoszu nie należeli, zostali na śmierć skazani, będąc wprzódy odarci ze swych pasów blaszanych, i wszelkich znaków za szczycających janczarów. *Kazany* odayskie, więcey szacowane, a niżeli same chorągwie woyskowe, potłuczono i na naywiększe szkalowanie wystawiono. Nie otwierano bram stolicy, do których strzeżenia posłano kapidży-baszów.

Pochłonąwszy wszystkie koszary i przeszło tysiąc otaczających je domów, pożar sam przez się ustał nazajutrz, d. 4. Aż dotąd nie szczędzono żadnego z janczarów, których poymać zdołano, lecz tego dnia z rana, woźni publiczni ogłosili, iż wolą Sułtana jest, aby tylko ich aresztowano i stawiono przed Agą-baszą. Tam dopiéro, po przeyrzeniu listy, na którey powiadają, iż od ośmnastu lat spisywane były imiona tych wszystkich, co jakikolwiek udział mieli do buntów i zamieszek w stolicy, duszono lub wypędzano poymanych. Wszyscy Ustasowie, Mutwelisowie i Pułkownicy kompaniy, bez różnicy, na śmierć są skazani; żadnego zgoła niémasz przebaczenia dla tych trzech stopni oficerów. Co się tycze prostych janczarów, tedy tych, którzy nie są na straszney liście, zapytują: azali są janczarami lub muzułmanami? a wedle ich odpowiedzi, skazują na śmierć, albo też zmuszają do uczynienia nowego wyznania wiary: rząd bowiem chce ich mieć za niewiernych i odszczepieńców. Słychać, iż wielu było tak zaciętych, iż się statecznie mienili bydź janczarami.

Dnia 4., otworzono bramę *Bakcze-kapussy*, którey straż zajął oddział topczysów i seymensow; z tém wszystkiem, z wielką ledwo trudnością można było przez nią przechodzić. Ulice zawalone były trupami. Zresztą, panowała spokoyność; a ciszę tę przerywał tylko turkot wozow, któremi ciała martwych wywożono do morza.

Nakoniec, d. 5 nad wieczór, woźni publiczni obwieścili, czemu zaledwie uwierzyć śmiano nazajutrz, iż *odżak* i imie janczara na zawsze zostało wywołane, że spokoyność znowu wróciła, i że każdy może się udać do swoich zatrudnień. Bramy miasta zostały otwarte. Tegoż dnia, Aga-basza zaszczycony został tytułem *Hana* i mianowany seraskierem czyli *generalissimus* woysk ottomańskich; prócz tego Sułtan wiele innych uczynił nominacyy, a między innemi, wyniósł Agę janczarów, na godność wielkiego koniuszego, w nagrodę wierności, którey dał dowody. Jamakowie znaczne poodbierali nagrody, za swe zachowanie się bierne.

Teraz wszystko do porządku wróciło: chrześcianie bynaymniey nie byli napastowyni, a spokoyność panuje w stolicy. Lecz dopełnianie kary janczarów jeszcze nie ustało. Ci, co nie są rodem z Konstantynopola, i co karze śmierci nie ulegają, odsyłani są do swego kraju. *Reis-Effendi* takoż zobowiązał wszystkie poselstwa, do oddalenia janczarów, służących ku straży ministrów; nim zaś co stanowczego nastąpi, Porta wysyła wszystkich swych gońców tatarow rządowych.

Wszędzie się zaprowadzają reformy: korpusy dżebedżisów i pompierów, równie jak zgromadzenie *Hamalow* (tragarzy) zostały rozwiązane, a rząd oświadczył Patryarsze Ormiańskiemu, aby dał 10,000 ludzi dla zastąpienia tych ostatnich. Topczysowie, Kolumbadżysowie i Lagumbadżysowie (minerowie) należą tylko do tych korpusów, które nie doznały zmiany w swey organizacyi: odjęto atoli pierwszym znaki zaszczytne, których wespół z janczarami używali, równie, jak nazwiska i tytuły, dające się domyślać ich początku spólnego. Wszystkie te woyska, równie, jak nowo-tworzące się, a które już do 15,000 ludzi dochodzą, odbywają ćwiczenia zrana i w wieczor; nosić zaś będą tytuł, woysk zwycięzkich Mahometa. Zawczo-

ra odbywali oni obróty i przeciągali przed Sułtanem.

Oczekują tu, jak słychać, innych woysk, które mają bydź wysłane przez baszów Brussy i Andryanopolu. W ogólności zaś powiadają, że woysko, mające się zebrać do stolicy, wynosić będzie przeszło 100,000 ludzi.

Sandżak-Szeryf został przeniesiony na drugi dziedziniec seraju; wielki wezyr i wszyscy ministrowie obozują na pierwszym, pod namiotami, i ułatwiają ztamtąd naykonieczniejsze interessa. Słowem, wszyscy są pod bronią, a Konstantynopol dzisia wystawia widok obozu.

Dawny seray został wypróżniony: kobiéty, którym służył za mieszkanie, przeniesiono gdzie indziey, a pałac ten jest teraz rezydencyą seraskiera; obrano go dla bliskości wielkiego placu Sułtana Bajazeta, który będzie mieyscem ćwiczeń woysk nowych.

Pałac Agi janczarów przeznaczony został na mieszkanie Muftego.

Oczekują z niecierpliwością doniesień z prowincyy a nadewszystko z *Andryanopla*, gdzie słychać, iż janczarowie także są wymordowani.

Od granic tureckich dnia 18 czerwca.
(z Gazety Warszawskiey.)

Otrzymane w Szwaycaryi listy z Turcyi są pod d. 30 maja, i zawierają wiadomości dla Greków pomyślnieysze. Naywiększa i naylepsza część załogi missolungskiey szczęśliwie się ocaliła W Peloponezie gromadzą się wszyscy około rządu tymczasowego; twierdze się opatrują, a strata *Ibrahima* pod Missolungą jest tak wielka, iż bez posiłków nic stanowczego przedsięwziąć nie można. Lord *Cochrane* stanie na mieyscu przeznaczoném w końcu czerwca, a w lipcu otrzyma statki parowe. Dobroczynność chrześcijańska dokazała cudów, i jeszcze więcey ich zdziała.

Pułkownik *Fabvier* napisał do pewnego szwaycara list następujący: „Pośród tylu nieszczęść, nie mogłem otrzymać radośnieyszey nad list twóy wiadomości. Sprawa Grecyi jest w tey chwili w przesileniu. Nie idzie teraz o wolność, ani o cywilizacyą, ale o nayohydnieyszy upadek przez wieloraki nieporządek i anarchiją. Lecz z nieszczęściem wzrasta odwaga i wściekłość; co do mnie, wytrwam na stanowisku, jakie raz zająłem na widowni intryg. Znaczna część ludności pokłada we mnie swe nadzieje, jakkolwiek dla niey niewiele uczynić mogę. W broni teraz pokładać powinniśmy całą naszę nadzieję. Biskupi, kobiéty, dzieci, ranni, wszyscy wolą raczey umrzeć, niż ulédz. Bóy staje się codzień okrutnieyszy, i na nieszczęście codzień jest trudniey nadać mu pewny kierunek. Wiadomo ci, co zaszło w Missolundze. Mężny *Sturnaris* był jednym z wodzów, którzy się sami na powietrze wysadzili. Jego syn jest w *Cefalonii*, poślę go do Szwaycar wraz z synem nieśmiertelnego *Zombari*.“

W innym liście pisze pułkownik *Fabvier*: „Nikt w Europie nie odmałował Greków takimi, jakimi są. Mają oni okropną stronę, ale w innym względzie zasługują na podziwienie, i starożytność przewyższają. Powszechném wrażeniem po wzięciu Missolungi jest zapał naśladowania wysadzonych na powietrze bohatyrów. Wsi zamieniają się w warownie. 800,000 Greków dało sobie słowo; zginąć tymże sposobem. Każdy wieśniak podkłada pod swóy dóm minę, i kupuje prochu za ostatni talar. To, co mówią, pewnie uskutecznią. Nie, naród taki nie może być zawojowany, a nieprzyjaciele, chcący go wytępić, sami wyginą.

Dnia 20 czerwca.
(*z teyże gazety.*)

List z *Marsylii* pod d. 17 b. m. donosi: „Dziś rano popłynął ztąd okręt *Duchesse d'Angoulême* do Grecyi i Turcyi. Znaydują się na nim przyjaciele Greków, i potrzeby wojenne dla greckiego rządu; co wszystko sprowadziwszy wspomniony okręt do *Nauplia*, uda się potym do zajętey przez Turków *Tessaloniki*, gdzie także wysadzi kilku Turków, odbywających wspólną żeglugę, i złoży podobnież przeznaczone tam potrzeby wojenne. Zdaje się to niepodobném do wiary; jest wszelako prawdziwém. Inny okręt *Jeune Emilie* zabierze ludzi, broń i żywność. Pułkownik *Raybaud* dowodzi tą wyprawą; na wspomniony okręt ma także wsiąść hrabia *Harcourt*, członek paryskiego towarzystwa przyjaciół greckich, który ma mieć ważne zlecenia.“

Pan *Desmazures* pisał dnia 26 maja ze Stambułu do Paryża list, w którym wyraża: „Zdaje się, że interesa greckie źle idą. Z kolei przystąpią zapewne Turcy do oblężenia *Nauplia*, wyjąwszy w tym przypadku, gdyby całą siłę obrócili przeciw *Idryi*. Z przysposobień, czynionych w tuteyszey zbrojowni, można wnosić, że ich zamiar nie jest inny. Przeszło 200 greckich okrętów, na których się znayduje blisko 10,000 ludzi, okrywa teraz morze, i zatrzymuje wszelkie okręty. Pięciu zakonnikom włoskim, wracającym na sardyńskim okręcie z *Jerozoliny* do oyczyzny, zabrano 12 skrzyń z różańcami. Ajenci francuzcy zapobiegają nie tylko rozbojom morskim, ale i krwi rozlewowi. Nie dawno wice-konsul w *Milo* ocalił życie 450 jeńcom tureckim, i t. d.“

— *Dnia 21.* —

Teraźnieyszy rząd grecki posłał resztę osady missolungskiey do *Napoli-di-Romania*, dokąd już część jey wyszła.

Celem przywiedzenia do skutku ustaw zgromadzenia narodowego, rząd grecki uznał potrzebę utrzymywania przy sobie korpusu woyska, któryby doświadczoną odwagą i czynnością, mógł powściągać tych, co z prywatnych widoków usiłują tamować bieg interesów. Niczego nie zaniechano, aby tym interesom nadać inny obrót i los Grecyi poprawić. Statek, który wypłynął z *Patras*, przywiózł do *Korfu* wiadomość, że *Ibrahim* basza, spiesząc na pomoc Trypolizie, spotkał blisko *Kalavrita* korpus grecki pod dowództwem jenerała *Londos*, strzegący tamecznych wąwozów. Po żwawey bitwie musiał Ibrahim wrócić do *Patras*.

Dowiadujemy się z listu pisanego z *Alexandryi* w Egipcie pod d. 12 maja, że jenerał *Hudson-Lowe* przybył tam na fregacie, płynący ze *Smyrny*, udał się potym do *Kairu*, zkąd już do Indyy wyjechał. Dnia 5 b. m. statek *Pięć-Braci* pod kapitanem *Ytier*, zawinął do *Alexandryi* z Marsylii. Znaydowało się na nim pięciu sztabs-oficerów francuzkich, tudzież wielu ze stopni niższych, przeznaczonych do artyleryi i korpusu inżynijerów w woysku baszy Egiptu; nadto 30 francuzów, którzy mają składać część muzyki sztabu głównego przy jenerale *Boyer*.

F r a n c y a.

Paryż, d. 30 czerwca.
(Journal de St. Petersbourg.)

— D. 26. hrabia *Castries*, marszałek obozowy, miał honor złożyć Królowi, exemplarz *Opisu podróży do Krymu*.

— Galiota Królewska *Mutine* została wysłana do Korsyki, dla ukończenia niektórych robot ważnych, które uzupełnią prace hydrograficzne, na tey wyspie.

Paryż dnia 3 lipca.

Spodziewają się tu z pewnością, że pierwszy statek pocztowy z *Rio-Janeiro*, przywiezie wiadomość o zawarciu pokoju między Brezylią i rzecząpospolitą *Buenos-Ayreską*. (*G. W.*)

H i s z p a n i j a.

Madryt d. 17 czerwca.
(Journal de St. Petersbourg.)

— Marszałek obozowy *Downie* umarł w Sewilli. Okazał on wielkie poświęcenie się dla Króla.

— Też same ostróżności, jakie przedsiębrano w latach przeszłych przez władze woyskowe francuzkie, dla uchronienia miasta *Kadyxu* i półwyspu od klęski zarazy, wznowione teraz zostały, z małemi w szczegółach odmianami. Trzynaście stat-

k'w francuzkich, znayduje się już w *Kadyxie* d a utrzymywania kwarantanny.

— Bogaty dom *Gargollo* w Kadyxie, pożyczył rządowi 10 milijonów realów.

— *Dnia 21 czerwca.* —

(z Gazety Warszawskiey.)

Pan *Rotschild* nie trudni się już wypłatą żołdu woyska francuzkiego w Hiszpanii. Słychać, że wspomniony bankier podeymie się wielkiey czynności skarbowey, o którą zaszła umowa między rządami francuzkim i hiszpańskim.

Na rogach wszystkich ulic tuteyszych przylepiono dziś obwieszczenie, że Król Jmć wydał rozkaz, aby ci, którzy mają xiążki lub rękopisy o wolném mularstwie, o Kommunerach, o węglarzach, i innych taynych towarzystwach, oddali je w przeciągu 8 dni intendentom policyi, z zagrożeniem, iż w przeciwnym razie będą ukarani jako zbrodniarze stanu.

Królewstwo Ichmość, przejeżdżając się niedawno wieczorem, zwiedzili fabrykę szkła w *Roda*, która pięknych towarów dostarczała; lecz została zamkniętą z przyczyny, że tanio je przedawała.

Infant *Don Francisco* uda się niewątpliwie do Paryża, lub przynaymniey do Francyi. Przysposobienia do podróży czynione w jego pałacu, domyślać się każą, że ją wkrótce przedsięweźmie.

A n g l i a.

Londyn dnia 27 czerwca.

(Journal de St. Petersbourg.)

Gazety Singaporskie, otrzymane w Londynie, donoszą pod d. 19 stycznia, że kapitan *Barney*, posłany na dwór Siamski, przybył do *Bankok* i miał wysłuchanie u króla, który zdawał się bardzo sprzyjać Europeyczykom.

Obszerne państwo Birmanów, o którém od niejakiego czasu żadney nie było wzmianki, ściągnęło teraz na się uwagę całey Europy. Z ukontentowaniem zapewne przydzie znaleźć tu szczegóły bardzo treściwe, o tém królestwie. Przed ostatniem ustąpieniem dla Anglii, miało ono 300 mil brzegów, i dwa porty, *Morgin* i *Favoy;* prócz tego jeszcze okręty znaydowały łatwe weyście 6cią wielkiemi rzekami spławnemi. Wszędzie prawie ziemia tam jest urodzayna. Lasy dostarczają drzewa dla marynarki, w większey obfitości, aniżeli w jakiey inney krainie azyatyckiey. Od dawnych czasów, służyło ono do budowania licznych i okazałych okrętów, które wyszły z portu *Rangoon;* zapomagało nawet arsenały i warstaty madraskie i kalkuckie. Półnoсne państwa prowincye, mniey żyżne w prawdzie, jak inne, obfitują w minerały kosztowne. Znayduje się tam: złoto, srebro, żelazo i ołow. Wreszcie rubin i prawdziwy szafir wschodni, nigdzie tak nie są czyste, ani w tak wielkiey obfitości, jak w królestwie *Awy*.

D. 21, spuszczono z warsztatu w *Chatham* okręt *Powerful*, 80 działowy. Ma on, tak jak okręt *Formidable*, spuszczony z tegoż warstatu w roku zeszłym, tył okrągły, podług planu P. *Sepping*.

— *Dnia* 30. —

(z Gazety Warszawskiey.)

Lord *Cockrane*, którego przybycia do Grecyi oczekują gazety tuteysze, bardziey ministeryalne, niż oppozycyyne, co jest rzeczą osobliwszą, uderzy zapewne naypierwiey na baszę egipskiego w *Alexandryi* lub *Krecie*. Tym tylko sposobem może zniewolić *Ibrahima* baszę, aby z Peloponezu wrócił do Afryki, jak niegdyś *Scypijo* skłonił *Annibala* do ustąpienia ze Włoch. Admirałowi temu naytrudniey podobno będzie wstrzymać kapitanów greckich od rozbojów morskich, czego by okręty nasze wojenne bezkarnie nie puściły, lubo marynarze nasi uważają go dotąd jeszcze za swego kolegę, i chlubią się z jego dzieł wojennych.

Podług listów, które lord *Cochrane* pisał do tuteyszych przyjaciół swoich, ma on wielką nadzieję pomyślnego skutku wyprawy swojey. Statek parowy, który wziął z sobą, ma działa 68miofuntowe. W *Napoli di Romania* znaydzie wielkie zapasy broni i potrzeb wojennych, które stąd, niby do *Nowego-Yorku* posłano. A pieniędzy, które posiada, mają być tak znaczne, iż przez dwa lata wystarczą na jego potrzeby, i obeydzie się bez nowych zasiłków.

W tuteyszey kawiarni *Lloyds* zabezpieczono fregatę *Gazelle*, wybudowaną we Francyi dla baszy egiptskiego, z zastrzeżeniem, aby ją dwie fregaty francuzkie zaprowadziły z Marsylii do Alexandryi.

A u s t r y a.

Wiedeń d. 4 lipca.

NN. Cesarstwo Ichmość powrócili wczora do zamku letniego *Laxenburg*, z podróży do *Lambach*.

Otrzymano tu przez sztafetę z *Karlsburga* wiadomość, iż Xiążę *Cohary*, kanclerz nadworny węgierski, i ostatni potomek płci męskiey starożytnego tego domu, umarł dnia 28 z. m. na apoplexyą. Majątek po nim spada na jego zięcia, Xiążęcia Sasko-Koburskiego *Ferdynanda*, który się tytułować będzie Xięciem *Sasko-Koburskim Cohary*.

Dnia 24 z. m. dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi w *Trydencie* i *Roveredo;* w piérwszém mieście trwało 2 sekundy, w drugiém sekund 15. (*G. W.*)

R o z m a i t e W i a d o m o ś c i.

Dziennik handlowy Lugduński, umieścił następującą wiadomość, niech jey wierzy, kto zechce: doktor Jakób *Hotham de Morpet* z *Northumberland*, powracając ze Szwaycaryi, opowiadał, jak mówią, nadzwyczayne zdarzenie, które się mu przytrafiło u stóp góry ś. Gotarda. W głębi jaskini postrzeżono ciało człowieka, około 30 lat mającego, pod stosem lodów, z lawiny pochodzących. Ponieważ ciało to, zdawało się tak świeże, jak gdyby dopiéro od pół godziny obumarło, dr. *Hotham* kazał je wydobyć, a zdjąwszy z niego suknie, włożył do zimney wody, które wkrótce pokryło się lodem. Potém włożono je w wodę letnią, a potém do ciepleyszey; położono je wreście na ciepłém łóżku i udzielono ratunku jaki się zazwyczay zmarzłym udziela. Naostatek przywrócono go do życia: jakże się wszyscy zdziwili, gdy ten człowiek, odzyskawszy zmysły, oświadczył w języku angielskim, że jest *Rugier Dodstworth*, syn starożytnika tegoż nazwiska, urodzony w 1629, i że powracając ze Włoch w 1660, w rok po śmierci swego oyca, przywalony został lawiną. Dr. *Hotham* miał przydać, że P. *Dotsworth* czuje wielkie odrętwienie we wszystkich stawach, lecz że to przeminie. Jeżeli P. *Dotswortch* zupełnie ozdrowiawszy, powróci do oyczyzny po 166 latach nieobecności, wzbudzi zapewne niezmierną ciekawość. (*G. K. W.*)

— Dnia 24 czerwca komedya pod tytułem *Spekulant* w 5ciu aktach wiérszem, otrzymała powszechne oklaski w Paryżu. Przedmiót tey sztuki był bardzo śmiały. Jeżeli nie pokonał wszystkich trudności, umiał je przynaymniey z wielką sztuką uprzątnąć.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora
Andrzey Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 83.

Wilno dnia 12 lipca v. s. Roku. 1826.

Uwiadomienie.

1 Dnia 8 lipca t. r. Redakcya gazety Kuryera Litewskiego otrzymała z poczty Mozyrskiey, oświadczenie w imieniu JW. Józefa Obuchowicza b. Podkomorzego Powiatu Mozyrskiego w Sądzie Ziemskim Powiatu Mozyrskiego uczynione, i przy niém 10 rubli assygnacyyuych; lecz że przytém żadnego listu niebyło; niewiedząc zatem jak z tem oświadczeniem postąpić, donosi o dóyściu jego i 10ciu rubli assygnacyynych, i oczekiwać będzie na zgłoszenie się posyłającego.

Wolno drukować dnia 9 lipca 1826 roku Cenzor Ignacy Reszka.

---

1 Sąd Podkomorsko-Exdywizorski na domierzenie satysfakcyi kredytorom zeszłego Józefa Kuszelewskiego Marszałka Wiłkomierskiego i na dopełnienie między sukcessorami działu ustanowiony, w terminie dnia 5 terazniey szego miesiąca julii, ze skutku obwieszczenia pod dniem 8 przeszłego miesiąca junii od urzędu stronom podanego, eor. 9 w aktach Ziem. Wiłkomier. zeznanego, przypadłym, do majątku Sterkańo w tymże Powiecie Wiłkomierskim położonego w komplecie prawnym zjechawszy; Sądy swoje w powtórnym na oczewistą rozprawę zjeździe rozpoczął i w tym porządku jak nayrychleysze ukończenie takowego dzieła w szczególnym mając objekcie, zawiadamia wszystkie interessowane strony: iż tęż sprawę w przeciągu trzech tygodni do oczéwistey wezmie namowy, i podług zamiaru dekretu Remissyynego Sądu Głównego Wileńskiego 2. Departamentu, na stronach niestawających amissyą zapisze. Dla powszechney przeto o tém wiadomości, ninieyszą do Redakcyi Gazety Kuryera Litewskiego dla trzykrotnego opublikowania przesyła awizacyą. Datt roku 1826 juli 6. dnia.

Podkomorzy Ptu Zawileyskiego Dowgiałło.

Antoni Olechnowicz Pisarz Grodzki Upitski i Exdywizor.

Justyn Czernicki Sędzia Ziemski Oszmiański i Exdywizor.

---

1 Dekretem Remissyynym Sądu Ziemskiego Powiatu Rosienskiego w roku 1822 czerwca 6 dnia ogłoszonym zadeterminowano Taxę i Exdywizyą funduszu W. Stanisława Staszynskiego Sędziego Granicznego Powiatu Rosienskiego a mianowicie dóbr Rynkszel w Powiecie Rosieńskim leżących, jakowy dekret wyrokiem Sądu Głównego Litewsko Wilenskiego 2go Departamentu tegoż roku gbra 30 dnia zakroczonym zatwierdzony został; lecz kiedy z wyznaczonych urzędników Prezydent Kalinowski zszedł z tego swiata, na mieyscu przeto jego Sąd Ziemski Powiatu Rosienskiego dekretem dnia 3 praesentium ogłoszonym innych Urzędnikow do exystujących dodawszy, termin reassumpcyi Sądu Taxatorsko Exdywizorskiego zastołowego w miescie Rosieniach dnia 15 terazniey szego miesiąca lipca zakreslił, oraz wypełnienie reguł Remissami przepisanych temuż Sądowi Exdywizorskiemu poruczając, pomiarę zaskutecznić komornikom polecił, i o tem interessowane do tego konkursu osoby przez niniey szą awizacyą zawiadomiwszy, ażeby w terminie wyrażonym też strony przed tymże Sądem Exdywizorskim jawiły się zapowiada. Datt 1826 lipca 6 dnia.

Alexander Bochdanowicz S. Z. P. R.

Konstanty Lutkiewicz Sędzia Ziem. P. R.

Wincenty Ostrowski Sędz. Ziem. P. Rosien.

Ignacy Jatowtt Regent Ziem. P. Rosien.

---

1 Michał Zaleski b. Podkomorzy Powiatu Rosienskiego massy funduszow i interesow Xiężniczki Stefanii Radziwiłłówny Freyliny Nayjaśnieyszych Cesarzowych Wszech Rossyy Jeneralny Prokurator, zapowodowałem przez zapozew roku 1826 junii 28 dnia podany a julii 5 dnia w aktach Kommisyi zeznany, sukcessorow Jana Bekiera Doktora medycyny w Nieświeżu, jako po dekretach roku 1826 lutego 4 jednym a junii 14 dnia drugim niestannym o warowanie mieysca stanności za opłatą solucyi; o ostateczny na mocy Naywyższey Organizacyi wyrok, o skasowanie pretensyi o fp. 21,742 g. 3 z tytułu służby i nieprawnego rachunku z byłym Plenipotentem zawartego do massy zastosowaney, o powrót expensow prawnych i dalsze prosby pozwem objęte. Michał Zaleski Prokurator Massy.

Dozwala się drukować Cenzor Symon Zukowski.

---

3 Г. Леффлеръ привиллегированный Дентистъ имѣетъ честь извѣстить почтеннѣйшую Публику, что онъ имѣетъ намѣреніе еще нѣкоторое время прожить въ здѣшнѣмъ Городѣ; а потому извѣщаетъ всѣхъ ГГ. которые бы помощи его въ зубныхъ болѣзняхъ нуждались, благоволилибъ о томъ извѣстить, на Остробрамской улицѣ въ домѣ Ваньковичовы около Гоубвахты.

3 JP. Lefler uprzywilejowany Dentysta ma honor zawiadomić szanowną Publiczność, że on ma zamiar jeszcze krótki czas bawić się w tuteyszym mieście i dlatego przedsięwziął oznaymić szanowne osoby, któreby potrzebowały pomocy w bolu zębow, raczyłyby otém udać się po mieszkania mego na ostrobramskiey ulicy w domu JWW. Wańkowiczówien około houbwachtu.

---

3 Roku 1826 mca junii 19 dnia. Oświadczenie Imieniem JWW. Ignacego i Urszuli z Smigielskich Bohuszewiczow Chorąż. Powiatu Zawileyskiego przeciwko WW. Józefowi i Józefie z Kuczewskich Buchowieckim Majorom woysk Pol. z okoliczności następney zapisuje się, iż obżałni Bochowieccy w stanie małżeńskim kiedy byli bezpotomni, cieszyli się z dziatek żałgo delatora jako ze krwi siostry rodzoney Buchowieckiey pochodzących, i onych na swey opiece mieć, troskliwe dla nich wychowanie i wszelkie obowiązki, tak jak dla własnych dzieci pełnić, i o następnym ich losie pamiętać czynili obietnice, z przedstawionych widokow i pobudek bliższości pokrewieństwa, tak żałcy oyciec jako też zeszła Rozalia z Kuczewskich Bohuszewiczowa matka, zgodzili się na obżałnych propozycye i dzieci swoje Adama syna, Karolinę córkę w niemowlęcym będące wieku, w pełney ufności pod dozor obżałnych oddali i powierzyli. Stało się że dzieci straciły matkę; a obżałni Bachowieccy jako

jey reprezentanci wymogli u żałgo delatora w roku 1815 marca 9 dnia, dokument w tytule assekuracyyny, a pretextem interessu małoletnich, wszystkie intraty każdoroczne u żałgo obżałni zabierali. Los obżałnych Buchowieckich, jak dekret Exdywizyi Szulnickiey w roku 1825 zapadły pojaśnia, zachwiany, i wynikłe póżniey z nichże samych potomstwo, napomknęły żał. uwagę, ażeby dzieci z pod tey opieki (gdzie niegdyś zaręczone dla nich uchybiły się korzyście) odebrać, aby syn Adam w domu obżał. z wielkim żałgo kosztem hodowany, stosownie do woli oyca rozpoczął na swiecie karyerę, do jakiego celu gdy już i przygotowania nastąpiły, obżałni Buchowieccy swoje zamiary do skutku doprowadzając, syna żałgo Adama Bohuszewicza do swojey nakłonili chęci, od którego jako nie doświadczonego, wolą obżałnych kierowanego przyymując dokument plenipotencyyny, onym obżałni sami sobie cały fundusz żałgo delatora i jego dzieci zapisali, (jak dowodzi tranzakt w Holenderni 1826 maja 3 dnia pisany a 22 tegoż mca w Ziem. Düneburgskim przyznany) Wdaniem się do opieki obżałni utrzymywali w ogólnym familiynym związku, styr rządu, a ten kiedy upadkiem całemu domowi żałgo zagraża, i obżałni skutkiem wymożonego niegdyś assekuracyynego dokumentu w stopniu żałgo dzieci, ich oycu zamierzyli; zmuszony został żałcy wziąć się do probacyów, iż assekuracyyny dokument w 1815 marca 9 dnia dla dzieci wydany, a w roku 1818 septembra 19 dnia w Aktach Ziemskich Ptu Zawileyskiego obżalony, nie jest z rękodaynego zawinienia, a ten jeśliby z samego tylko wniosku zeszłey Rozalii z Kuczewskich Bohuszewiczowey mógł wyniknąć, to i walor jego artyk. 2 z rozd. 5 jest rozwiązany; że dzieci ofiar i spadków z oyca podług ustawy art. 40 z rozdz. 3 pod życiem oyca posięgać nie mogą, a do ich odziedziczenia przewinień w art. 7 z rozd. 8 opisanych, strzedz się są obowiązani. Że plenipotencyyny w tytule Dokument 1826 roku maja 3 w Holenderni pisany, a 22 w Ziemstwie Düneburgskim przyznany; zawiera w sobie sprzeczności, i nie jest ważnym, z tych w ogóle skupionych munimętow jak obżałni stosunki napastnéy pretensyi, o majętności Swirany w powiecie Zawileyskim Gubernii Wileńskiey leżący, opieracie, aby więc obżałni dla własnych widokow i korzyści dokumentu w tytule assekuracyinego 1815 roku marca 9 dnia datę noszącego, Adamowi i Karolinie Bohuszewiczom tanti sper wydanego, w jakim bądź względzie, nikomu wybywać nie ważyli się, równie też dzieci moje Adam syn, Karolina córka Bohuszewiczowie ażeby przerzeczonego Dokumentu wlewkiem nie wybyli i aby nikt od onych i Obżałowanych Buchowieckich nabywać nieważył się, żałujący delator przez zamieszczenie ninieyszego oświadczenia w Gazecie Kuryera Litewskiego uroczyscie ostrzega, nim zaś żałujący delatorowie o komportacyą dokumentu Assekuracyinego wyż datą wspomnionego, oraz zapisu w tytule plenipotencyinego 1826 r. maja 3 w Holenderni zjawionego, podług ustaw krajowych o Extradycyą, i o zniszczenie onych we właściwéy Juryzdykcyi domagać się będą, tudzież o zdanie rachunku z branych pieniędzy w tytule na wychowanie i edukacyą dzieci, na funduszu obżałowanych Buchowieckich swych strat poszukiwać przedsięwezmą, tym czasem wszelkie wytężone obżałowanych Buchowieckich na zgubę żałcych zamiary publicznie obżalają i solennie protestują się. To oświadczenie w imieniu własnym i żony podpisuję Ignacy Bohuszewicz Chorąży Ptu Zawileyskiego.

Roku 1826 mca junii 19 dnia. Przed Aktami Ziemskiemi Powiatu Zawileyskiego, stawając osobiście JWJPan Ignacy Bohuszewicz Chorąży tego powiatu, oświadczenie ninieysze w imieniu swoim i żony na WW. Buchowieckich w dniu dzisieyszym uczynione, dla wpisania w protokuł potoczny podał. Przyjąłem i że jest dosłównie w protokuł wpisane świadczę Franciszek z Szwab Szwański Ziemstwa Zawil. Regent.

Dozwala się drukować 28 czerwca 1826 roku Cenzor Radzca Kollegialny S. Zukowski.

---

3 Excerpt oswiadczenia z protokólu potocznego Sądu Grodzkiego Powiatu Wilenskiego w dacie niżey wyrażającey się zapisanego et eorundem pod pieczęcią urzędową Grodzką tegoż Powiatu stronie rekwirującey jest wydan.

Roku 1826 miesiąca junii 24 dnia. Przed Aktami Grodzkiemi Powiatu Wilenskiego obecnie stanąwszy starozakonny Wigdor Judelowicz Hozy oswiadczenie niżey wyrażające się wpisać do protokółu podał: oswiadczenie starozakonnego Wigdora Judelowicza Hozy obywatela Szawelskiego zanosi się w następney rzeczy: starozakonny Wigdor Judelowicz za należność swoją otrzymał dekret oczewisty w Sądzie Ratusza Szawelskiego w roku 1823 decembra 18 dnia, przysądzający na starozakonnym Chaimie Mejerowiczu, Zawackim obywatelu Szawelskim rubli srebrnych 4,265 kopiejek 75 grosz 1 szelongow 2 i denarow 2, drugą zaś summę rubli srebrnych 516 dekretem Sądu Głównego w roku 1824 januaryi 24 zapadłym mając sądzoną star. Jankiel Hirszowicz Wamburg na tymże Chaimie Mejerowiczu dokumentem w roku 1824, februaryi 4 wydanym i tegoż czasu w akta Ratusza Szawelskiego wprowadzonym, zrzekł się i przelał na osobę starozakonnego Wigdora Judelowicza, a tak będąc dwóch summ oswiadczający się Aktorem, po nieopłaceniu pieniędzy za pośrednictwem władzy wykonawczey, to jest Policyi miasta Szawelskiego, przez Urzędową tradycyą w roku 1824 februaryi 8 wydaną, a tegoż roku februaryi 12 przed aktami Ratusza Szawelskiego aktykowaną, zajął starozakonny Wigdor Judelowicz dom drewniany Chaima Mejerowicza w mieście Szawlach między domami star. Szymela Mejerowicza i Lazara Zelkanowicza leżący, ze wszelkim zabudowaniem do niego przynależnym, w intracie roczney rubli srebrnych 300, nim starozakonny Wigdor z zatradowanego domu zupełney satysfakcyi nieodbierze aby starozakonny Chaim Mejerowicz ani też w osobie jego kto inny nie mogli z nikim wchodzić w żadne umowy o ten dom jako już zatradowany, oraz gdyby nikt na ony pieniędzy nie pożyczał przez ninieysze oswiadczenie starozakonny Wigdor Judelowicz jako tradycyiny possesor ostrzega a dla wiadomości publiczney postanawia umieścić w Dodatku Kuryera. (w protokóle podpisano) Wigdor Judelowicz Hoze o o o. Za podaniem pióra po proźbie starozakonnego Wigdora Judelowicza Hozy jako nieumiejętnego pisma Polskiego takowe oswiadczenie podpisuję Abraham Izaak Szołomowicz Dworec.

Wolno drukować dnia 25 czerwca 1826 roku. Cenzor Ignacy Reszka.